

Debata: „Udział bankowości spółdzielczej w racjonalizacji gospodarowania i aktywizowaniu lokalnego kapitału” (PTE w Warszawie, 16 marca 2017 r.)

Trudna nowoczesność banków spółdzielczych

Bankowość spółdzielcza jest w defensywie, a perspektywy nie wyglądają na sprzyjające – wynika z debaty ekspertów w PTE, poświęconej temu sektorowi. Jak podnoszono, niezbędne są odrębne regulacje dla bankowości spółdzielczej, inne niż dla dużych banków komercyjnych, które uprościć procedury oraz obniżyć koszty, nadmiernie obecnie obciążające małe lokalne banki. Potrzebne jest też inne podejście samych banków spółdzielczych do swojej roli, zamiast rywalizowania z bankami komercyjnymi, nieegoistyczne wspieranie społeczności lokalnych.

Zdzisław Kupczyk, prezes Zarządu Banku BPS S.A., podkreślał, że sektor bankowości spółdzielczej w Polsce ma 150 lat tradycji. – Spółdzielczość (bankowa), reprezentowana jest przez blisko ponad 550 podmiotów. To jest 4 tysiące placówek i 30 tysięcy osób zatrudnionych. W sumie, jeżeli chodzi o placówki, to jest około 30% ogółem placówek bankowych w Polsce – mówił Kupczyk. Jak zaznaczył, grupa BPS jest największym zrzeszeniem bankowości spółdzielczej, bowiem obejmuje 355 banków, co stanowi 64% ogółu banków w kraju. Jednocześnie zwracał uwagę, że banki spółdzielcze blisko współpracują z samorządami, wspierając je finansowo m.in. w przypadku pozyskiwania funduszy unijnych, ale są też wsparciem lokalnych społeczności.

– Krajowe banki spółdzielcze odgrywają poważną, a może najważniejszą rolę dla aktywizowania kapitału lokalnego, ale udział ich w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej jest bardzo mały – zwrócił uwagę prof. Stanisław Kasiewicz. – W stosunku do Niemiec, jeśli weźmiemy udział "depozyty i kredyty", jest on dwa razy mniejszy, w stosunku do Austrii i Finlandii trzy razy, a do Francji sześć razy.

Według prof. Kasiewicza, udział sektora banków spółdzielczych w całym sektorze bankowym nie będzie się zwiększać, a raczej będzie maleć. Jakiego tego przyczyny?

– Sektor banków spółdzielczych znajduje się aktualnie w epicentrum zmian strukturalnych i jest na drodze poszukiwania adekwatnych modeli biznesowych – zauważył prof. Kasiewicz. Kolejną przyczyną według niego, jest tendencja do odchodzenia od tradycyjnej bankowości na rzecz bankowości internetowej i mobilnej, co oznacza zmniejszenie liczby oddziałów. – Nie wierzę, żeby to nie dotknęło sektora banków spółdzielczych – mówił

profesor, wskazując że banki spółdzielcze opierają się ciągle na tradycyjnym świadczeniu usług w oddziałach. Kolejne przyczyny, które wpływają na kurczenie się sektora to według profesora, skromne zasoby banków spółdzielczych, które uniemożliwiają im aktywne konkurowanie na rynku z bankami komercyjnymi oraz brak wsparcia ze strony władz gospodarczych.

– Sektor banków spółdzielczych nie jest pieścioszkiem dla władz gospodarczych, nie ma go bezpośrednio w strategii premiera pana Mateusza Morawieckiego – tłumaczył prof. Kasiewicz. Jak dodał, dla wszystkich banków, ale szczególnie dla małych banków spółdzielczych, bardzo uciążliwe jest też przeregulowanie sektora bankowego. – Coraz większa liczba pracowników zajmuje się implementacją tych regulacji, opracowaniem strategii, polityk, zasad, procedur, instrukcji, sprawozdań, monitorowaniem stopnia respektowania regulacji i w związku z tym, na naszych oczach rośnie niesamowity garb regulacji – wytykał prof. Kasiewicz. – Garb, ogromny garb, który (...) pogarsza rentowność banków spółdzielczych. Według niego, prócz zmniejszenia liczby regulacji, potrzebne jest też respektowanie zasady proporcjonalności, tj. stosowanie odmiennych regulacji wobec dużych i małych podmiotów sektora bankowego. – Jestem całkowicie sercem, żeby to się stało, żeby stworzyć dla małych banków spółdzielczych odrębną ustawę – mówił prof. Kasiewicz.

Prof. Jan Szambelańczyk przywołał tradycje bankowości spółdzielczej, od których, jego zdaniem, ona odeszła. – My bardzo łatwo powołujemy się na tradycje bankowości spółdzielczej, ale chcę przypomnieć, że konstytutywnym elementem samopomocowego ruchu spółdzielczego była idea współdziałania i przeciwstawianie się egoizmowi charakterystycznemu dla prywatnego biznesu – mówił prof. Jan Szambelańczyk, według którego banki spółdzielcze porzuciły tę ważną, tradycyjną funkcję.

– I druga (kwestia), spółdzielnie kredytowe pojawiły się w systemach ekonomicznych nie, jako organizacje, mające cel sam w sobie – podkreślił prof. Szambelańczyk. – Banki spółdzielcze (powstały) jako organy pomocnicze ruchu spółdzielczego, wspierające (...) potencjał wytwórczy członków ich spółdzielni. Zobaczmy, że my nie mamy spółdzielni praktycznie po 90. roku. Bardzo wielka liczba tych spółdzielni upadła, także w rolnictwie. Na tym tle trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, konstruując jakkolwiek model dla przyszłości, że współczesny rynek finansowy jest strukturalnie daleko bardziej różny od systemów w, których działały banki spółdzielcze, zarówno te w trendach sekularnych, jak i te, o których mówimy, sprzed 20 paru lat – dodał profesor.

Jednocześnie prof. Jan Szambelańczyk rekomenduje bankom spółdzielczym powrót do pierwotnych wartości, a więc działanie dla lokalnych społeczności, kierowanie się nieegoistycznym interesem oraz pozyskiwanie poparcia społecznego dla swojej działalności. – Jeżeli banki spółdzielcze nie pozyskają w masowej skali liderów środowiskowych po to, żeby pociągnąć za sobą inne osoby i stanowić (...) siłę polityczną w kraju to wiele rzeczy dla tych banków nie da się zrobić – podsumował prof. Szambelańczyk.

Debata została organizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we współpracy z Bankiem Polskiej Spółdzielczości S.A. W spotkaniu udział wzięli: Zdzisław Kupczyk, prezes Zarządu Banku BPS S.A.; prof. dr hab. Stanisław Kasiewicz, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; prof. nadzw. dr hab. Piotr Masiukiewicz, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Prezes Towarzystwa Naukowego Prakseologii; prof. dr hab. Jan Szambelańczyk, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu. Dyskusję moderowała: prof. dr hab. Elbieta Maczynska, prezes PTE.

Oprac.: Robert Grzesiński, r.grzesinski@poczta.fm